

ULRICH SCHRADER

CZY ATEIZM FILOZOFICZNY JEST MOŻLIWY?

Ks. Jan Sochoń: *Wizja ateizmu Etienne Gilsona*. Warszawa, Agencja Wydawnicza Katolików MAG, 1993, 312 s.

Na początku 1993 roku Agencja Wydawnicza Katolików MAG wydała pracę ks. Jana Sochońa zatytułowaną *Wizja ateizmu Etienne Gilsona*. Książka ta jest rozprawą doktorską napisaną na *Seminarium Filozofii Boga i Religii* Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej KUL pod kierunkiem s. prof. dr hab. Z. J. Zdybickiej. Praca ks. Sochońa ma charakter monograficzny i w zamyśle autora jest rekonstrukcją poglądów Etienne Gilsona na ateizm. Rekonstrukcja czyichś poglądów w danej kwestii oznacza powiedzenie tego samego co on, ale inaczej bądź lepiej. W omawianym przypadku pierwsza ewentualność nie wchodzi w rachubę. Autor wiernie referuje poglądy Gilsona - tak wiernie, że jego własne stanowisko nie daje się oddzielić od poglądów czółowego tomisty francuskiego. Pozostaje zatem druga możliwość - rekonstrukcja zmierza do lepszego wyrażenia myśli Gilsona. Lepiej w tym przypadku znaczy przede wszystkim - lepiej teoretycznie. Wymaga to przeniknięcia wszystkich wypowiedzi danego autora w danej kwestii określoną myślą teoretyczną, a następnie ujęcie ich w logicznie spójny system. Czytelnik może się wówczas łatwo zorientować w założeniach systemu, formalnej i merytorycznej poprawności rozumowań, a także ocenić zwartość i oryginalność całości poglądów. Niestety, ks. Sochoń nie podjął też próby teoretycznego ujęcia poglądów Gilsona na ateizm. Raczej zebrał rozproszone myśli Gilsona na ateizm w jedną całość pozostając wierny eseistycznej formie pierwowzoru. Przez to autor nie uzyskał koniecznego dystansu teoretycznego do referowanych poglądów. Mści się to na całości pracy w wielu powtórzeniach (np. o tym, że pluralizm ontologiczny jest jedynie słusznym punktem wyjścia rozważań filozoficznych dowiadujemy się kilkanaście razy, a o tym, że Kartezjusz, choć w nim należy upatrywać źródła współczesnego ateizmu filozoficznego, był niewątpliwie człowiekiem religijnym - wielokrotnie), które nadają dziełu charakter bardziej perswazyjny, niż poznawczy. Czytelnik, chcący zrozumieć Gilsonowski zamysł krytyczny wobec ateizmu, musi więc być przygotowany, że wymagać to będzie od niego własnego i znaczącego wysiłku intelektualnego. Nie każdy jednak na taki wysiłek się zdobędzie i odłoży książkę z pewnym niedosytem.

Wizja ateizmu Etienne Gilsona składa się z czterech rozdziałów: I. *Etienne Gilson wobec rzeczywistości*; II. *Poszukiwanie podstaw ateizmu filozoficznego*; III. *Ateizm filozoficzny i jego rozumienie*; IV. *Krytyka ateizmu filozoficznego, oraz Wstępu i Zakończenia*. Już same tytuły rozdziałów wskazują, że nie będzie tu mowa o jakimś dowolnym ateizmie, a tylko o jednym jego rodzaju, a mianowicie o ateizmie filozoficznym, tj. ateizmie

Wybierając wyżej zreferowany sposób konstrukcji książki, T. Klimski uprawia zarazem i prezentuje swoim czytelnikom historię filozofii w wersji proponowanej przez E. Gilsona, a więc jako refleksję metafizyka nad dziejami problemów filozoficznych. Właśnie jako historyk, T. Klimski rejestruje na początku swej rozprawy, powołując się na ujęcie E. Gilsona z książki *Byt i istota*, początkowe formuły problemu jedności, których autorami byli: Parmenides (s. 18-21), Platon (s. 21-24) i Plotyn (s. 24-7). Ukazuje więc ujęcie nurtu platońskiego, w których jedność została oddzielona od bytu. Dr T. Klimski dystansuje jednak te formuły jako obciążone idealizmem i monizmem. Stwierdza, że „nurt platoński ostatecznie nie rozwiązał problemu jedności i bytu. Jedność pozostała myślnym ujęciem rzeczy” (s. 27). Choć więc refleksja samego Platona jest, zdaniem E. Gilsona, bogatym problematyzowaniem zagadnienia jedności, to jednak „należy szukać w historii filozofii dalszych prób określenia jedności i jej powiązań z bytem. Należy sięgnąć do stanowisk nurtu arystotelesowskiego” (s. 31). W ten sposób w rozdziale pierwszym ukazana została prawdziwościowa perspektywa badań problemu jedności w nurcie realistycznym. Ta perspektywa stała się także racją powstania książki, którą jej autor w tytule określił właśnie jako analizę koncepcji realistycznych.

Drugą z wymienionych na początku cech książki T. Klimskiego jest jej metafizyczna konsekwencja w ustalaniu i ukazywaniu, czym jest jedność jako przysługująca rzeczom własność transcendentálna. Autor świadomie wybiera realizm i pluralizm, odrzucając zarazem idealizm teoriopoznawczy i monizm, z którego korzysta nurt platoński. Wyjaśnia, że należy się strzec mieszania realizmu i idealizmu. Przeciwstawia się twierdzeniu, że pluralizm jest jedynie założeniem, przyjętym w metafizyce. „Realizm i pluralizm stanowią najgłębsze podstawy tezy, że jedno przysługuje przede wszystkim odrębnym strukturalnie bytom jednostkowym i wskazuje na bytową niepodzielność ich struktury” (s. 9). Autor mówi więc o jedności bytowej i uprawia w ten sposób metafizykę jako „zespół zdań, wyrażających wewnętrzną strukturę bytów jednostkowych” (s. 9). Metafizyczny oraz realistyczny i pluralistyczny wyraz analiz T. Klimskiego w sposób naturalny kieruje go do poglądów Arystotelesa, św. Tomasza i realistycznych wersji tomistycznych.

Arystoteles, którego pogląd na jedność autor rekonstruuje na podstawie *Kategorii*, *Metafizyki* i *Fizyki*, ukazuje jedność głównie jako niepodzielność bytu przysługującą każdej istocie bytu jednostkowego. Wskazuje na swoistą tożsamość jedności i bytu polegającą na tym, że jeżeli jest byt, to jest zarazem jeden (s. 42).

W esencjalistycznych ujęciach Arystotelesa brak jest jednak perspektywy egzystencjalnej, w której dopiero można rozpatrywać problem więzi jednego i bytu. Ta perspektywa obecna jest w myśli św. Tomasza z Akwinu, którego pogląd T. Klimski ukazuje na podstawie wypowiedzi w *Sumie teologii*, kwestii *De veritate*, tekstach zgromadzonych w *Tabula aurea* Piotra z Bergamo, oraz poprzez komentujące ujęcia E. Gilsona. Owszem, św. Tomasz powtarza Arystotelesa twierdząc, że jedno jest niepodzielnością bytu. W koncepcji św. Tomasza najdonioślejsze jednak wydaje się ujęcie jednego jako własności istnienia bytu, czegoś manifestującego istnienie. Jedno jest więc wprost niepodzielnym bytem, który tę niepodzielność przejawia. Pozwala to Akwinacii określić jedno w *De veritate* jako „sposób bytowania” (*modus essendi*), nie różniący się od bytu, wymagający jedynie uwyrażnienia w osobnym słowie (s. 52-54). Jedno jest przejawem właściwym bytowi *in se*, niezależnie od naszej recepcji poznawczej (s. 55). Jedno w rozważaniach św. Tomasza uzyskuje szczególną pozycję, także względem innych transcendentaliów. Byt bowiem tylko wtedy jest bytem, gdy jest jeden jako samodzielny i niepodzielony byt jednostkowy (s. 63).

Warto zauważyć, że Dr Klimski, referując zastane ujęcia św. Tomasza, nie ograniczył się do zestawienia wyłącznie wypowiedzi o samej jedności, ale otworzył czytelnikowi swojej książki szeroką perspektywę na występujące w tekstach Akwinaty rozumienie także realności, odrębności, prawdy i dobra.

Przedstawiane w książce ujęcia św. Tomasza nie oddziaływały na myślenie filozofów od momentu potępienia metafizyki Akwinaty w 1277 r. aż do powolnego odrodzenia realizmu tomistycznego po encyklice Leona XIII z 1879 r. To odrodzenie prowadziło także do kontynuacji przerwanej pracy nad realistycznym ujęciem jedności. Tadeusz Klimski sięga więc w swoich badaniach do prac współczesnych tomistów polskich, traktując je jako pomoc w uzyskiwaniu jeszcze bardziej precyzyjnych ujęć. Informuje, że S. Adamczyk miesza realne elementy bytu z pojęciami tych elementów, byt realny z bytem możliwym. Jedność czyni więc własnością pojęcia bytu (s. 70). Z kolei S. Swieżawski ukazuje jedność jako negację podziału, przysługującą bytowi rozważanemu na trzecim stopniu abstrakcji (s. 77). T. Klimski zauważa więc, że w poglądach S. Adamczyka i S. Swieżawskiego zbyt wyraźnie doszła do głosu dominująca w kulturze tendencja idealistyczna, sytuująca jedność i byt w esencjalistycznie ujętej ich tożsamości, podobieństwie i równości (s. 101). Innych i bardziej precyzyjnych ujęć szuka autor książki u M. A. Krąpca i M. Gogacza. M. A. Krąpiec akcentuje stwierdzenie, że własności transcendentalne są treścią pierwszych zasad. Równocześnie jednak uważa, że to analogiczna jedność jest podstawą pojęcia bytu, zbliżając się w tym akcencie do idealizmu. Natomiast M. Gogacz wprost wiąże jedność z aktem istnienia bytu jednostkowego jako jego własność transcendentalną. Jedność przejawia tę moc aktu istnienia, w wyniku której wewnątrz bytu są sobie podporządkowane pryncypia, zgodnie z pierwszeństwem aktu przed możliwością (s. 88). Jest treścią zasady tożsamości. Jedność bytową należy odróżnić od przysługującej wytworom jedności addycyjnej.

W realistycznych i pluralistycznych ujęciach M. A. Krąpca i M. Gogacza T. Klimski widzi otwarcie na zagadnienie realnego aktu istnienia (s. 101-102). Tym samym w tych wersjach zagadnienie więzi jednego i bytu znajduje swoje najbardziej precyzyjne orzstrzygnięcia. Należy jeszcze zwrócić uwagę na trzecią z cech, charakteryzujących książkę *Jedno i byt*. Jest ona obrazem myślenia i kultury filozoficznej autora. Wszystko więc, co powiedziano wyżej o studium uniwersyteckim i o identyfikacji metafizycznej, trzeba teraz jeszcze raz odnieść do dr. T. Klimskiego. Trzeba więc powiedzieć, że ujawnił się w swojej książce jako człowiek uniwersytetu, uczeń mistrzów i samodzielny uczyony. Trzeba też stwierdzić, że ujawnił się zarazem jako metafizyk, ogarniający swym intelektem najtrudniejsze problemy, do których niewątpliwie należy zagadnienie jedności. Jako metafizyk zaprezentował T. Klimski także dominujące dziś w kulturze tendencje, wskazując na ich źródła w idealizmie, trwającym w myśleniu ludzi za sprawą Platona, Plotyna, Henryka z Gandawy, Dunsza Szkota, Kartezjusza, Kanta i Hegla. Autor ukazuje w swojej książce inny nurt, realizm, który uzyskał w historii wielkie formuły Arystotelesa, św. Tomasza i współczesnych tomistów. Autor zarazem więc sam współtworzy ten nurt i proponuje go swoim czytelnikom jako sposób metafizycznego rozumienia rzeczywistości. Książka *Jedno i byt jest* zatem publikacją ukazującą pracę uniwersytetu i wieńczącą ją identyfikacje metafizyczne.